Nr. 42. We Lwowie, wtorek dnia 26 stycznia 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Delegacje wspólne.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego“).*

**Wiedeń.** Komisja budżetowa austrjackiej delegacji załatwiła wczoraj preliminarze budżetowe wspólnego ministerstwa skarbu, najwyższej izby obrachunkowej i zamknięcia rachunkowe. Delegat Sylwester urgował wykonanie uchwalonej w roku zeszłym przez delegację rezolucji, żądającej złożenia rachunków z t. zw. centralnych aktywów. Wspólny minister skarbu Burian oświadczył na to, że nie jest uprawniony do udzielania wyjaśnień o wspólnych aktywach, nie otrzymawszy odpowiedniego zlecenia od obu rządów, którym wyłącznie przysłuża prawo decyzji. Następie dał minister wyjaśnienia o udzielonych bośniackiej administracji, stosownie do ustaw, zaliczkach ze wspólnych aktywów na budowę kolei. Prowincje okupowane dłużne są wspólnemu rządowi jeszcze 36.628.000 koron, pretensja zaś ich do wspólnego ministerstwa skarbu za oprocentowanie i amortyzację wynosi jeszcze 10 miljonów koron.

Prezydent najwyższej izby obrachunkowej p. Plener, oświadczył, że powodem, dla którego wspólne aktywa dotychczas nie zostały uregulowane jest to, iż w roku 1868 bezpośrednio po zaprowadzeniu dualizmu ustanowiono komisję likwidacyjną, ta jednak nie mogła dojść do porozumienia w sprawie klucza do podziału poszczególnych zapotrzebowań ze wspólnych aktywów. Dlatego majątek ten pozostał we wspólnem ministerstwie skarbu. Zresztą aktywa te, składające się z t. zw. reszty kasowej i wspólnych depozytów, stopniały już obecnie do *minimum*, ponieważ użyto ich po większej części na zaliczki dla kolei bośniackich, na nadzwyczajne zbrojenie i t. podobne jednorazowe wspólne potrzeby. Gotówka jest bardzo małą, główną częścią aktywów jest pretensja do rządu bośniackiego o zwrot zaliczek kolejowych.

Na pytanie dotyczące ustawowego uregulowania stosunków wspólnej najwyższej izby obrachunkowej, odpowiedział wspólny minister skarbu, że odpowiedni projekt ustawy doręczono już obu rządom w celu zasięgnięcia ich opinji. Opinia ta jednak z jednej strony jeszcze nie nadeszła. Przeszkoda jest po stronie rządu austrjackiego, który już dawniej przy sposobności oświadczył, że nie może przystąpić do ustawowego uregulowania wspólnej najwyższej izby obrachunkowej, dopóki nie nastąpi także uregulowanie austrjackiej izby obrachunkowej w drodze ustawowej.

Komisja przyjęła wymienione wyżej budżety, poczem posiedzenie zamknięto.

## Sytuacja w Austrji.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

**Berno Morawskie.** Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie wybranej przez sejm morawski stałej komisji ugodowej. Wybrano subkomitety między innymi dla sprawy wyborczej i spraw szkolnych. Obrady uchwalono prowadzić jawne.

## Z sejmu węgierskiego.

*(Telegram „Dziennika Polskiego“).*

**Budapeszt.** Całe wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniła obstrukcyjna dyskusja nad kontyngentem rekrutów.

## Sytuacja na Węgrzech.

*(Telegr. Dziennika Polskiego)*

**Budapeszt.** *Budapesti Hirlap* pisze: Tisza ma jutro lub pojutrze upomnieć obstrukcjonistów, że nadszedł już ostateczny termin złożenia broni i porzucenia na zwyczajnych środków walki. Jeżeli obstrukcjoniści nie uczynią zadość temu wezwaniu, zwołana będzie delegacja i obrady delegacyjne potrwają do 20 lutego. W tym czasie nie będzie izba posłów odbywała żadnych posiedzeń. Następnie zmieniony będzie regulamin izby posłów i załatwione konieczności państwowe. Po tem wreszcie nastąpi rozwiązanie izby i nowe wybory w końcu kwietnia lub z początkiem maja. Do wszystkich tych zarządzeń ma już hr. Tisza upoważnienie.

**Budapeszt.** Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Prezydent ministrów hr. Tisza udaje się w środę do Wiednia. Hr. Tisza złoży w czwartek w węgierskiej izbie posłów oświadczenia, dotyczące zebrania się delegacyj.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Delegacja węgierska będzie zwołaną prawdopodobnie na 1go lutego bez względu na to, czy kontyngent rekruta będzie uchwalony, czy nie. Gdyby po ukończeniu sesji delegacyjnej obstrukcja w sejmie węgierkim dalej trwała, będzie hr. Tisza próbował zmienić regulamin izby, a gdy i ta próba się nie uda, izba będzie rozwiązaną.

## Z parlamentu niemieckiego.

*(Telegramy Dziennika Polsk.)*

**Berlin.** W dyskusji nad budżetem parlamentu, omawiano sprawę przyznania posłom djet. Kilku posłów oświadczyło się za djetami, powołując się na poprzednie uchwały. Sekretarz stanu Posadowski zaznaczył, że nie jest pewnem, czy w radzie związkowej znajdzie się większość za przyznaniem djet. Przyjęto rezolucję p. Sattlera, żądającą udzielania posłom djet po 20 marek i wolnej jazdy koleją.

W toku obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, oświadczył socjalny-demokrata p. Tischer, że brak usposobienia monarchistycznego w kołach robotniczych nie jest rzeczą dziwną, a powstał z powodu pozbawienia robotników praw politycznych. Strejk w Krzymiczowie wyzyskał rząd ze swego punktu widzenia.

Hr. Posadowski oświadczył, że od czasu wydania ustaw socjalno-politycznych, poprawiło się położenie robotników.

Socjalna demokracja nie jest monarchistycznie usposobiona ponieważ dąży do panowania nad proletarjatem, co jest jednak niemożliwem i na co nie znajdzie się przykładu w historji.

## Dyskusja polska w sejmie pruskim.

*(Tel. „Dzien. Pol.“)*

**Berlin.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego zabrał głos minister spraw wewnętrznych Hammerstein i oświadczył że rząd nie myśli o zmianie postępowania na Śląsku górnym. Owszem, występować będzie z całą energją przeciw Polakom i bronić będzie nadal niemczyzny w Poznańskiem (oklaski na prawicy). Tak samo postępować będzie na Górnym Śląsku, choć tam stosunki są o tyle różne, że tam większa własność jest niemiecką, duchowieństwo katolickie w przeważnej części pozostało wierne niemczyźnie, a niemieckim jest także wielki przemysł. Na te też czynniki liczy rząd na Śląsku. Niestety w ostatnich czasach wskutek połączenia się tam żywiołu polskiego z socjalną demokracją, powstało wielkie rozgoryczenie. To też rząd widzi, że będzie tam musiał użyć energicznych środków i liczy na patrjotyzm izby, że mu funduszów na te środki nie odmówi.

P. Richter (wolnomyślny) oświadczył, że dotychczas nie widzi wcale skutków polskiej polityki rządu. Prawda że wszelka tego rodzaju praca musi postępować powolnie, jednakże mowca chciałby widzieć, że duch polski się zmniejsza a natomiast wzmaga się duch niemiecki.

W odpowiedzi na przemowę posła ks. Jażdżewskiego, który czynił rząd odpowiedzialnym za stan rzeczy na Śląsku Górnym i dowodził, że Polacy zostali zaatakowani i bronią się tylko, min. Hammerstein powiedział, że w kwestji polskiej dopiero wtedy zapanuje spokój, kiedy nie będzie Polaków tylko po polsku mówiący Prusacy.

Kanclerz słusznie zauważył, że Śląsk od 600 lat oderwany był od swej polskiej macierzy i żył zupełnie odrębnem życiem. Górny Śląsk był niemieckim i pozostałby niemieckim, gdyby nie podstępna agitacja i to agitacja nie powstała na samym Śląsku, ale zawleczona z Galicji. Minister cieszy się, że poprzedni mowca nazwał fantazją wszelką myśl o oderwaniu się od Prus. Ale Polacy pozostają przy Prusach, bo nie wiedzą dokądby innąd pójść, bo nie chcą się łączyć z żadnem obcem państwem, a za pomocą agitacji rozszerzają myśl o samodzielnem państwie polskiem.

Polscy Sokoli stanowią rdzeń ewentualnej armji polskiej, a ta armia miałaby za sobą cały naród polski, gdyby chodziło o niepodległość. Idea ta przenika nietylko księgi poetów polskich, nietylko młodzież polską, ale wszystkich, którzy mówią po polsku.

Dlatego pożądanemby było, aby poseł Jażdżewski powtórzył swoje słowa o patrjotycznych dążeniach także tam, gdzieby to było pożytecznem. Zapytał ktoś: Cóż Polacy mają czynić? — Odpowiedź łatwa: Niech się uczą po niemiecku i niech mówią po niemiecku. Jeżeli się poczują niczem innem, jak tylko Prusakami, wtedy rząd zacznie ich inaczej traktować. Ale Polacy atakują wszystko co pruskie i wszystko co niemieckie mieszają z błotem.

Minister Hamerstein w końcu swej mowy

przypomina usposobienie ludności. polskiej w Poznaniu przy odsłonięciu pomnika Bismarka. Jeden z polskich dzienników napisał wówczas, że pomnik ten jest skandalem dla prowincji poznańskiej, a gdy w dniu urodzin cesarza jedno z polskich miast iluminowano, napisał ten dziennik, że naród polski nie ma powodu do radości, że iluminacja w dniu urodzin cesarza sprzeciwia się polskim przekonaniom. Oto są uczucia wierno-poddańcze Polaków. Któryżby naród na to pozwolił? Zdaje się, że nasza cierpliwość jest jeszcze za wielka. Nie mamy wogóle do czynienia z przeciwntkiem nam równym, ale my rozkazujemy, a oni małą nas słuchać.

Poseł Werner wyraził zadowolenie z tej mowy ministra, poczem odroczono obrady do dzisiaj.

**Berlin.** Poseł ks. Jażdżewski zarzucał rządowi, że stał się na Górnym Śląsku powodem rozgoryczenia. Polacy przecież nie dążą do oderwania się od Prus, lecz żądają tylko równego ich traktowania z innymi obywatelami. Wina rozgoryczenia na Górnym Śląszku spada na rząd, który nietylko nie stara się walki złagodzić, iecz ciągle ją zaostrza. W końcu wzywa mowca rząd, aby nie postępował dalej na tej drodze i nie zakazał na zgromadzeniach używać języka polskiego.

## Na dalekim Wschodzie.

*(Telegramy „Dziennika polskiego").*

**Londyn.** *Daily Mail* donosi z Tokio, że wedle nadeszłej tam wiadomości z Soeul minister wojny, przychylny Rosji został usunięty. Partja japońska w Korei wzięła górę.

**Londyn.** Z Czifu donoszą do *Daily Mail* że podczas walki żołnierzy rosyjskich z rozbójnikami chińskimi w Mandżurji przy linji kolejowej rosyjskiej, poległo 3 żołnierzy rosyjskich i jeden oficer. Dziesięciu pojmamanych Chińczyków będzie niewątpliwie straconych.

**Petersburg.** Rosyjska ajencja telegraficzna donosi z Portu Artura, że jenerał chiński wyruszył na czele 20 pułków do Szangajkwan celem ochrony granicy w prowincji Czili.

**Tokio.** Japońskiego tłumacza przy rosyjskim attaché wojskowym aresztowano pod zarzutem szpiegostwa. Także kilka innych osób miano ująć pod zarzutem szpiegostwa.

**Rzym.** *Patria* donosi, że w Rzymie w kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, jakoby sprawa zatargu rosyjsko-japońskiego miała być przedłożona królowi włoskiemu do rozstrzygnięcia.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Usposobienie jest mniej optymistyczne, odkąd stało się wiadomem, iż Japonja nie zadowoli się oświadczeniem, zawartem w nocie rosyjskiej.

Minister skarbu przesłał admirałowi Aleksiejewowi dalszych 9 milionów rubli na uzbrojenie wojsk.

**Londyn.** (Tel. wł.) Oddział żołnierzy rosyjskich splądrował w Władywostoku dzielnicę japońską.

Żołnierze przez cały dzień szaleli bez przeszkód, bezcześcili kobiety, mordowali dzieci. Wypadek ten może odegrać wielką rolę w zatargu rosyjsko-japońskim.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Zjazd dziennikarski w Ostrawie morawskiej.

**Kraków.** (Tel. pryw.) *Nowa Reforma* donosi, że w sprawie czesko-polskiego zjazdu dziennikarskiego w Ostrawie morawskiej bawił w Krakowie p. Sokol Thuma i zapowiedział, że na zjeździe ostrawskim p. Smykal przedłoży referat o czesko-polskich stosunkach na Śląsku. Zaproponował też, aby następnie w Krakowie odbyło się czesko-polskie zebranie, na któremby odczytano taki sam referat ze stanowiska polskiego. Oba te referaty mianoby wygłosić bez żadnej dyskusji, a następnie przedłożyć je walnemu zjazdowi dziennikarzy słowiańskich w Zakopanem. Czesi w Morawskiej Ostrawie proponują wybór pewnego rodzaju trybunału rozjemczego dla spraw polsko-czeskich na Śląsku i w zagłębiu Ostrawskiem. *Nowa Reforma* dodaje od siebie, iż nie byłoby wskazanem, aby dziennikarze polscy stronili od zjazdu ostrawskiego.

### Akcja przeciw pojedynkom.

**Budapeszt.** Liga przeciwpojedynkowa uchwaliła wręczyć ministrowi sprawiedliwości memorjał z prośbą o zaostrzenie kar na pojedynki.

### Rozporządzenia językowe w armji.

**Praga.** (Tel wł.) *Bohemia* ogłasza treść rozporządzenia, które wydała tutejsza komenda korpusu w sprawie utworzenia kursów nauki języka czeskiego dla oficerów. Zostaną zaprowadzone kursa podwójne: jedne dla tych, którzy umieją tyle po czesku, iż mogą rozmówić się po czesku w sprawach dotyczących służby i drugie dla tych, którzy nic po czesku nie umieją.

Rozporządzenie oświadcza, że kursa same, na których nauka odbywać się będzie trzy razy na tydzień po godzinie, nie są wystarczające, owszem, należy domagać się, aby oficerowie jeszcze prywatnie studjowali. Podczas wiosennej wizytacji wojsk zwracać się będzie uwagę na postępy oficerów w nauce języka czeskiego.

### Z trybunału kasacyjnego.

**Wiedeń.** Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie soc. dem. posła Hybesza, który przez berneński sąd karny został skazany na 6-tygodniowe więzienie za obrazę żandarma.

### Sytuacja na Bałkanie.

**Saloniki.** Na linji kolejowej Dedeagacz-Stambuł wzmocniono straż kolejową, ponieważ macedoński komitet rewolucyjny grozi zamachami dynamitowymi. Nadeszły tu także wiadomości o napadach powstańców na oddziały wojska tureckiego.

**Stambuł.** Przybył tu rosyjski generał Szostak z podpułkownikiem Świrskim.

### Szykany pruskie.

**Berlin.** (Tel. wł.) Złotnik Liskowiak zamieścił w *Dzienniku berlińskim* anons, w którym polecał szpilki do krawatów i broszki z orłem polskim i napisem: „Boże zbaw Polskę". Policja uznała to za „groben Unfug" wskutek czego skonfiskowała towary i skazała Liskowiaka i redaktora *Dziennika berlińskiego* każdego na 50 marek kary.

### Nowy rosyjski kodeks cywilny.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Komisja, która zajmuje się wypracowaniem nowej ustawy cywilnej dla Rosji, przesłała projekt swój profesorowi Randzie w Pradze do oceny.

### Z Serbji.

**Białogród.** Przeciw b. ministrowi spraw wewnętrznych Todorowiczowi i jednemu z byłych urzędników dworu króla Aleksandra wniósł rząd serbski skargę kryminalną o rzekomo bezprawne podjęcie 93 000 względnie 58.000 franków z okazji uregulowania spadku, jaki po pewnym Serbie otrzymał rząd serbski.

**Berlin.** (Tel. wł.) Najzdolniejszy z generałów niemieckich, komendant korpusu Goltz, podał się do dymisji z tego powodu, że cesarz w rozkazie swym do armji ostro zganił krytykowanie urządzeń wojskowych i armji przez oficerów. Gollz, który w pismach fachowych zamieszczał wiele artykułów, wziął tę naganę do siebie.

**Londyn.** *Times* donosi z Tangeru, że do Casa blanca przybyło 1.200 żydów z okolicy, których napadały i zrabowały szczepy afrykańskie.

## Z krajowej Rady szkolnej.

Minister oświaty zamianował: ks. dr. Adama Gerstmana naucz. rel. rz. kat. w gim. Franciszka Józefa we Lwowie; ks. Władysława Kotuskiego naucz. rel. rz. kat. w gimn. w Stryju; Tadeusza Chrząszcza, asystenta państwowej szk. przem. w Krakowie prowizorycznym nauczycielem w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Józefa Dobrosz-Dąbrowskiego i Marka Piekarskiego zastępcami nauczycielami w I. szk. realnej we Lwowie.

Przeniosła: Bolesława Kielskiego zastępcę naucz. w I. szk. real. we Lwowie do I. szk. real. w Krakowie; Łukasza Storczykowskiego, zast. naucz. w szk. real. w Śniatynie do szk. real. w Tarnopolu;

przeniosła w stan spoczynku: Wandę Rożankowską, naucz. w Czarnej Wsi; Marję Groblewską, naucz. szk. w Gorlicach; Jana Kubisza, naucz. w Winnikach; Karolinę Piękoszową, naucz. w Przecławiu; Michalinę Babkównę, naucz. w Ożannie.

Minister oświaty zezwolił pani Kazimierze Markowskiej na otwarcie prywatnego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z wykładowym językiem polskim w Sokalu. Zakład ten będzie tak urządzony, że w jednym roku szkolnym będzie istniał rok I. i III., w następnym zaś roku szkolnym II. i IV.

Rada szkolna krajowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości uchwałę rady szk. miejscowej w Wadowicach, którą nadano 4-klasowej szkole ludowej żeńskiej w Wadowicach nazwę „im. królowej Jadwigi".

Rada szkolna kraj. postanowiła budowę 1-klas. szk. w Kisielowie w okręgu jarosławskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa przyznała gminie Przyłbice, w okręgu jaworowskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 1.400 koron, a gminie Hołyń, w okręgu kałuskim w kwocie 2.000 koron na budowę szkoły.

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Wtorek, 26 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (Długosza 8), o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. M. Wartenberg: „O filozofji Kanta, część I". — W muzeum botanicznem uniwersytetu (św. Mikołaja 4), o godzinie 7½ wieczorem, prof. dr. M. Schoennett: „Owocowanie i rozsiewanie się nasion u roślin jawnokwiatowych (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Tosca", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali Filharmonji: Koncert filharmoniczny, ze współudziałem pianisty, Józefa Hofmana. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W Muzeum miejskiem przemysłowem (ratusz): Wystawa projektów studni Matki Boskiej. Od godziny 9 rano do 1 popołudniu.

W sali instytutu chemicznego (ul. Długosza l. 8): XI posiedzenie naukowe polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 6 wieczorem.

**Kalendarz.** Wtorek (26): Polikarpa bisk. Skarbimira. — (13): Ermyła i Str. Wschód słońca o godzinie 7 minut 44, zachód o godzinie 4 minut 44.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: — 5° R. Pogoda.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego w Stanisławowie, Władysława Bętkowskiego, zarządcą pocztowym w Tarnobrzegu.

**Rozstrzygnięcie konkursu,** ogłoszonego przez Muzeum przemysłowe miejskie, na projekty z zakresu sztuki stosowanej, odbyło się w niedzielę, 24 bm.

W konkursie na oprawę dla wydawnictwa księgarni H. Altenberga, pt. „Sztuka polska. Malarstwo", komisja sędziów uchwaliła jednogłośnie, pierwszej nagrody nie przyznawać żadnej z prac z nadesłanych, których wpłynęło w ogóle 22. Drugą nagrodę przyznano projektowi pod godłem „Zimorodek", trzecią projektowi pod godłem „Nałęcz". Autorem obu prac tych jest p. Walerjan Kryciński, prof. państw. szkoły przemysłowej we Lwowie.

W konkursie na rysunki ex libris, dla biblioteki Muzeum przemysłowego, nie przyznano również żadnej pracy pierwszej nagrody. Drugą nagrodę otrzymał projekt pod godłem „Trzy", którego autorem jest p. Władysław Skoczylas, trzecią nagrodę, praca pod godłem „1", architekty Władysława Łużeckiego.

W trzecim konkursie, na rysunki pieców majolikowych, otrzymał pierwszą nagrodę model pod godłem „Świerk", którego autorem jest p.

Karol Łuszczewski w Kołomyi, drugiej i trzeciej nagrody nie udzielono wcale. Wreszcie za projekty kominków majolikowych, udzielono pierwszą nagrodę pracy pod godłem „Mak“, również p. Karola Łuszczewskiego, drugą nagrodę otrzymał „Projec“, projekt p. Stanisława Nowotarskiego w Wiedniu, trzecią projekt „Chłopski“ p. Stanisława Daczyńskiego, profesora kraj. szkoły keramicznej w Kołomyi.

Wszystkie nadesłane prace, są od dnia dzisiejszego wystawione w Muzeum przemysłowem, do oglądania bezpłatnie.

**Odznaczenie.** Prowincjał zakonu Bonifratrów O. Heribertus Kalny, pod którego zwierzchnictwem znajduje się konwent krakowski, został za szczególne zasługi na polu humanitarnem ozdobiony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa.

**Z uniwersytetu.** P. Zygmunt Józef Michał Niemierowski, kandydat adwokacki w Żywcu, rodem z Przemyśla w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

**Z życia towarzyskiego.** Onegdaj wieczorem odbył się w domu pp. Alfredów Dzikowskich, wieczór pożegnalny na cześć prof. dra Rudolfa Roli Różyckiego, który, jak wiadomo, został mianowany radcą dworu i powołany do najwyższego trybunału do Wiednia. Już o godzinie 8 zaczęły się zapełniać salony gospodarstwa domu.

Z pośród wielu obecnych mogliśmy zauważyć pp. mecenasostwa Semilskich, prof. dra Piotrowskiego z żoną, starszych radców: dra Niewiadomskiego, Kolbuszewskiego, Bilwina, Orskiego z żonami, pp. Popielów, Hauserów, Szymańskich itd.

Podczas kolacji wzniósł gospodarz w serdecznych słowach toast na cześć dra Różyckiego, wspominając o jego zacnych zasługach. Prof. dr. Różycki podziękował w gorących słowach, toastując na cześć gospodarstwa.

Ożywiona zabawa dzięki znanej gościnności gospodarzy przeciągnęła się do późna.

**Z izby handlowej i przemysłowej.** Dnia 27 stycznia rb. o godzinie 5 wieczorem, odbędzie się pełne posiedzenie izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, w sali posiedzeń izby (plac Halicki l. 10).

**Zgromadzenie dorożkarzy.** Ubiegłej nocy odbyło się w sali tow. „Jad Charuzim“ zgromadzenie właścicieli fiakrów i dorożkarzy. Obradom przewodniczył przełożony stowarzyszenia p. Grzywak. Obecnym był także komisarz magistratu p. Chęciński. Przewodniczący zagaiwszy obrady podał do wiadomości zebranych uchwały ankiety. Rozwinęła się dyskusja przedewszystkiem nad t. zw. inspekcjami zaprowadzonemi przez dyrekcję policji. Zabierali głos pp.: dr. Diamand i Nacher, domagając się odebrania dyrekcji policji sądownictwa nad dorożkarzami. Na wniosek dra Diamanda, uchwalono wybrać deputację złożoną z 3 właścicieli i 3 woźniców. Deputacja ta ma udać się do namiestnika z prośbą o pomyślne załatwienie sprawy inspekcyj. Wybrano z łona właścicieli pp. Grzywaka, Kalecińskiego i Rohra, reprezentację woźniców oddano pp. Makowskiemu, Czapskiemu i Filowi.

Uchwalono również rezolucję w sprawie inspekcji następującej treści:

Zgromadzenie dorożkarzy właścicieli i woźniców w dniu 25 stycznia br. protestuje przeciw rozporządzeniu dyrekcji policji, co do wykonywania prowizorycznych inspekcji wydanych dla dorożkarzy, ponieważ dla dorożkarzy stojących po całych dniach darmo, przynoszą uszczerbek w zarobkowaniu, a nadto otrzymują kary, apeluje więc do dyrekcji policji o ich zniesienie.

**Małoletni złoczyńcy.** Około godziny 8 wieczorem zatamował tłum publiczności na chwilę ruch tramwajowy w ulicy Sykstuskiej. Powodem zbiegowiska było ujęcie małoletniego złodzieja Antoniego Wesołowskiego, 11-letniego terminatora introligatorskiego, którego ujął Szymon Ehrlich w chwili, gdy dopuścił się kradzieży na szkodę Dawida Bernsteina, jubilera. Przyprowadzony na inspekcję policji Wesołowski zeznał, iż przy pomocy przyjaciela Marjana otworzył okno wystawy skąd zabrał dwa zegarki, niklowe „roskopfy“, wartości 16 koron. Drugi sprawca kradzieży skorzystawszy z zamieszania umknął.

**Kradzieże.** Ubiegłego dnia skradli niewiadomi sprawcy M. Tannenbaumowi, handlarzowi drzewa, ubrania i bieliznę wartości 100 koron. Sprawcy dostali się do zamkniętego pomieszkania, wyjąwszy 2 szyby w oknie.

Leiserowi Eigenmachtowi dorożkarzowi, skradziono pościel, garderobę i bieliznę wartości 300 koron. Z zamkniętej wystawy magazynu Chany Stauberowej przy ul. Halickiej l. 17 skradziono bronzową angielską pelerynę wartości 30 koron.

**Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj w południe na placu św. Jura. Oto z niewiadomego powodu przewrócił się wóz naładowany drzewem, przyczem przygniótł swym ciężarem woźnicę. Zawezwane pogotowie stacji ratunkowej, mimo usilnych starań, nie zdołało przywrócić do przytomności woźnicę, którego odwiozło do szpitala.

**Powódź.** Z Budapesztu donoszą: W gminie Bocza powstał wskutek naniesionych drzew przez wezbrany potok górski formalny wał. Napierająca woda zerwała tamę wskutek czego wkrótce cała miejscowość stanęła pod wodą. Woda zabrała wielką część budynków i mnóstwo dachów razem z ludźmi, którzy tu szukali schronienia i uniosła z falą. Dotąd nie zdołano stwierdzić liczby ofiar.

**Zasypani robotnicy.** W Zagórzu zdarzył się smutny wypadek przy budowie nowego nasypu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wysoki nasyp snadź niedostatecznie wzmocniony, zawalił się, grzebiąc kilkunastu robotników. Wzięto się energicznie do ratunku, lecz mimo to, 8 robotników wydobyto już bez życia.

**Morderstwo.** Restaurator Liebau w Giebichenstein, ujrzawszy swą żonę rozmawiającą ze szwagrem, z którym miał jakiś spór pieniężny, uniesiony gniewem dobył rewolweru, szwagra na śmierć zastrzelił, a żonę zranił ciężko.

**Skandal na balu dworskim w Atenach.** Tegoroczny ateński bal dworski nie miał tak spokojnego przebiegu jak jego poprzednicy. Mianowicie, kiedy dawniej oficerowie towarzyszyli danom do sali jadalnej na pierwszem piętrze, w roku bieżącym wzbroniono im tego, a natomiast zbudowano dla oficerów na podwórzu zamkowem osobny namiot, w którym nakryto dla nich stoły. Zdaje się, że kilku oficerów o zarządzeniu tem nie wiedziało i ci udali się z damami do sali jadalnej, skąd znowu wyprosił

(22)

# Obrazki z Japonji.

Gdy Japończyk umrze, rodzina wzywa kapłana, który nadaje nieboszczykowi imię pośmiertne. Zmarłego układają głową ku północy, i ustawiają obok niego stoły z ciastem, ryżem, warzywami, a także z naczyniami, których zmarły używał za życia. Po 48 godzinach obmywają ciało i golą głowę nieboszczyka, podczas gdy kapłan odmawia modlitwy. Następnie przybierają ciało zmarłego w białe szaty i wkładają do trumny, zwanej „miromosz“ a mającej kształt sześcienny, bo go wkładają w postawie siedzącej. Około ciała wsypują do trumny wonne liście, kadzidła, a po zamknięciu narzucają na nią biały całun i wynoszą na cmentarz.

Taki sposób chowania zmarłych, utrzymuje się u buddystów. Szintoiści grzebią swych nieboszczyków w trumnach podłużnych, leżąco. Są wszakże w Japonji i sekty, które widocznie z Indji przeniosły do swego kraju zwyczaj palenia umarłych. H. Zapałowicz zwiedzał krematorja do palenia zwłok i kreśli następujący ich obraz:

„W Jokohamie widziałem nowe i całkiem modne krematorjum, a obok niego dawne, obecnie tylko biedniejszym służące. Zaszedłem do tego drugiego raz wieczorem, przypadkiem i byłem świadkiem całopalenia. Środkiem obszernej szopy wykopane były w odstępach okrągłe, a dość płytkie doły, w które nakładano długie polana sosnowego drzewa. Napełniający szopę dym przesycały szczypiące, ckliwe odory spalonego ciała i tłuszczu. Mimo sterczących ze stosu tu i ówdzie nóg i rąk i palących się ciał, scena nie była odrażająca“.

Po spaleniu ciała zmarłego, zbiera się popioły do urn porcelanowych i rozdziela między członków rodziny, jeśli ta nie posiada własnego grobu, gdzieby mogły być złożone.

Istotna żałoba po zmarłym, jest rzeczą rodziny, domu. Żałoba trwa przez 50 dni, w ciągu których dzieci i żona osoby zmarłej, względnie mąż po śmierci żony, nie golą się, nie piją żadnych trunków, nie używają innego pożywienia prócz jarzyn. Aż do roku przedłuża się lżejsza żałoba, w ciągu której rodzina jest uważana za nieczystą i wzbroniony ma przystęp do świątyń.

W każdem mieszkaniu znajduje się ołtarz, na którym umieszczone bywają ofiary dla przodków, leżą tam wstążeczki papierowe z ich nazwiskami i co wieczora zapala się lampkę na ich cześć.

Japończycy są w ogóle dla religji dość oziębli, a wśród obrzędów religijnych zachowują się równie lekko i wesoło, jak w innych uroczystych zebraniach.

„W jednej z ulic — pisze Zapałowicz z czasu swego pobytu w Nagasaki — spotkaliśmy wielką gromadę ludzi, idących szybko i unoszących w pośrodku dużą i pozłocistą skrzynię, kołyszącą się lekko nad falą głów niby arka przymierza. Podążyliśmy za gromadą, która wśród ogólnej wesołości weszła niebawem do świątyni, otwartej z frontu i po obu bokach. Skrzynię złożono na środku świątyni, poczem bonz, ubrany w długą złocistą szatę, podobną do ornatu, ukląkł przed skrzynią, uderzając na trzy zawody po dwakroć w dłonie. Podczas tej religijnej ceremonji młody Japończyk, wsparty o boczną balustradę, grał na małym flecie przedziwnie piękną melodję, jakby zaklinającą niewidzialnego ducha. Melodja była tak pełna prostoty, że się raz po raz przypominały jakieś ustępy z muzyki Mozarta... Pomimo religijnej bonza ceremonji i podniosłej gry na flecie, większość słuchaczy, wsparłszy się o poręcze, paliła w świątyni z fajeczek“.

Wśród gminu łączą się zresztą z wierzeniami religijnemi przesądy, wywoływania duchów, przepowiednie, czary i różne praktyki zabobonne, którym szczególniej oddają się kobiety. Cała nauka poświęcona jest oznaczaniu dni szczęśliwych lub feralnych, wyborowi miejsc na stawianie domów, dni na zawieranie małżeństw itd. Rozumie się, że oprócz rozpowszechnionej w Japonji metody masowania, istnieją także, jak wszędzie wśród gminu tysiączne a dziwaczne lekarstwa na choroby.

### XVII. Chrześcijanizm w Japonji.

Mało kto zwraca na to uwagę, że mieliśmy już w r. 1771 polskiego podróżnika, który się zetknął z Japończykami. Był to fantastyczny p. August Beniowski. Dopuszczony na ląd Japonji i podejmowany przez jakiegoś udzielnego księcia, którego królem Ulikhama nazywa, mówił z nim o religji i możności pobytu chrześcijan w Japonji. Przyznał się, że sam jest chrześcijaninem i tak dalej mówił:

— Bóg, którego wyznaję, jest tenże sam, którego także czczą i wyznają Japończycy. Jeden tylko jest Bóg, który świat cały stworzył, a zatem, gdyby mi przyszło poświęcić życie za mojego Boga, zarazbym umarł.

Odpowiedź ta podobała się Ulikhamie i kazał mu przez bonza, znającego język holenderski oświadczyć, że jeśli w samej rzeczy taką jest jego opinja, to jest co do religji prawdziwym Japończykiem.

W zamian zaś pytany przez Beniowskiego, co sądzi o Holendrach i ich wierze, odparł król, że „ciężko aby ją miał kiedy kupiec, pospolicie bowiem jego religja zawisła na zysku i pieniędzy zbiorze“.

W rezultacie zgadzał się Ulikhama, aby Beniowski nawiązał z nim stosunki handlowe i z towarem do Japonji przybywał, ale żądał od Beniowskiego uroczystego zaręczenia, że nigdy z sobą nie przywiezie żadnej książki religijnej ani też żadnego bonzy ze swego kraju.

Już z tej relacji wynika, że Japończycy gardzili Holendrami i ich wiarą, lecz zarazem obawiali się propagandy chrześcijańskiej i stawali przeciw niej oporem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*J. St.*

ich adjutant króla. Powstały wskutek tego między adjuntantem a oficerami nieporozumienia, które zakończyły się dla tych ostatnich kilkudniowym aresztem. Król, rzecz prosta, dotknięty jest tem zajściem bardzo nieprzyjemnie.

**Na stanowisku.** Z Medjolanu donoszą do pism francuskich, że gdy profesor chemji, Wincety Rodella, w Nowarze, przygotowywał się w laboratorjum do odczytu o kwasie pruskim, nagle pękło naczynie szklane, zawierające truciznę. Gdy studenci weszli do sali, znaleźli profesora bez życia.

**Słuszna kara.** Z Essen donoszą, że w niedzielę rano pochwyciła lokomotywa pociągu osobowego robotnika Walterhofa na torze Saar-Kettwig w chwili, gdy tenże kładł kamienie na szyny,aby spowodować wykolejenie pociągu Walterhof został na miejscu zabity. Szyny były na 80 m. długości pokryte kamieniami, mimo to uniknięto niebezpieczeństwa.

**Rozbójnicy w Peru.** Na francuskiego sekretarza legacyjnego Fellanciera w Limie (Peru), odbywającego spacer w okolicy miasta, napadli rozbójnicy, obrabowali i przywiązawszy do drzewa odeszli. Sekretarz cztery godziny spędził w tej wielce niewygodnej pozycji i dopiero zwabiony jego krzykiem Indjanin, uwolnił go z więzów. Rząd peruański obiecał wyśledzenie i ukaranie sprawców.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego Filipa Zierhofera we Lwowie radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Suczawie.

**Posłuchania.** Wiedeń. (Tel.). Na ogólnych posłuchaniach przyjął wczoraj cesarz między innymi komendanta korpusu krakowskiego Horsetzkiego i sekretarza legacyjnego hr. Ludwika Badeniego.

**Handlarki żywym towarem.** Wiedeń. (Tel. wł.). Pochodząca z Galicji, a stale zamieszkująca w Ameryce południowej Gitla Reiss i dwie jej towarzyszki skazane zostały, za prowadzenie handlu dziewczętami, każda na trzy miesiące więzienia.

**Pielgrzymka polska do Rzymu.** Rzym. (Tel.). Na pierwszego maja oczekują tu przybycia pielgrzymki z Galicji. Przyjadą wszyscy biskupi wraz z kardynałem Puzyną.

**Straszny pożar.** Kopenhaga. (Tel.) Zawiązany tu komitet ratunkowy dla Aalesundu rozwinął gorączkową działalność.

Aalesund. (Tel.) W porcie, gdzie rozdają żywność, ogromny natłok. Rozpoczęto już także rozdawanie odzieży. Wiele osób wskutek niedostatecznego ubrania zasłabło. Kilka osób z przerażenia zmarło na udar sercowy. Całe miasto zapełnia gęsty dym.

Kopenhaga. (Tel.) Ministerswo marynarki wysłało do Aalesund okręt wojenny z żywnością i odzieżą. Wojsko wyekspedjowało tam kilkaset namiotów i odzież.

Hamburg. (Tel.) Cesarz Wilhelm przesłał komitetowi ratunkowemu, zawiązanemu w Aalesund 200.000 marek.

Aalesund. (Tel.) W banku kredytowym spaliły się wszystkie papiery wartościowe i gotówka. Prócz innych budynków publicznych, spłonęło muzeum miejskie. Jeszcze więcej jak 10.000 ludzi jest bez dachu. We wszystkich miastach norweskich poworzyły się komitety ratunkowe.

**Ułaskawienie.** Londyn. (Tel.). Pułkownika Lyncha, który na czele irlandzkiej brygady walczył w południowej Afryce przeciw Anglikom, za co został skazany na śmierć, a następnie ułaskawiony na dożywotnie więzienie, wypuszczono obecnie na wolność.

**Straszny wypadek.** Madryt. (Tel.). W cyrku zdarzył się tu straszny wypadek. Mianowicie Amerykaka Minna Alix, która popisywała się w jednym z rodzajów t. zw. „Looping the loop", czyli w jeździe w pętlicy na automobilu, podczas tej piekielnej jazdy spadła razem z automobilem i pokaleczyła się śmiertelnie. W cyrku powstała panika, wiele kobiet zemdlało.

**Katastrofa w kopalni.** Pittsburg. (Tel.). W szybie kopalni w Chesvick wskutek eksplozji 125 robotników zasypały gruzy. Wielu z nich zginęło wskutek uduszenia się.

# Dział ekonomiczny.

— **Brody** 21 stycznia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 5—6 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silniejsze, szczególnie z grochem.

Sprzedawano: proso z dalszych okolic po 4·30 rs., groch karmowy z bliższych okolic po po 4·— do 4·50 rs., prima zaś po 5·— do 6·— rs., przywieziony 1 wagon kukurydzy z dalszych okolic nie został nabyty, żądano po 4·20 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 2·50 do 2·80 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 2·80 do 3·40 rs.

— **Wiedeń** 26 stycznia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 4346 sztuk, w tem było z Galicji 358 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 50 h.

Niesprzedanych pozostało 106 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 1 sztuk po — do 61 kor., 172 sztuk po 64 do 73, 178 sztuk po 74 do 80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 74 krowy podtuczone po 52 do 70, bydło chude, po 38 do 56 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi

— **Budapeszt** 25 stycznia. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach po 50 kilogramów) Pszenica na kwiecień od 7·86 do 7·87, na październik od 7·67 do 7·68; żyto na kwiecień od 6·60 do 6·62; owies na kwiecień od 5·50 do 5·49, kukurydza na maj 5·29 do 5·30, na lipiec od 5·39 do 5·40; Rzepak na sierpień od 11·45 do 11·55. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

— **Wiedeń** 25 stycznia. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·12. Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 99·05, Akcj. austr. zakl. kred. 675·25, Akcje węg. zakł. kred, 768·—, Akcje Anglobanku 283·—, Akcje Unionbanku 542·—, Akcje Bankvereinu 520·—, Akcje Länderbanku 446·—, Akcje kolei państw. 673·50, Lombardy 84·—, Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje fabryki broni 479·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 426·50, Akcje Rima Muranji 485·—, Akcje pragskiego Tow. żel. —·—, Losy tureckie 133·75, Ruble 272·50. Usposobienie słabsze.

— **Berlin** 25 stycznia. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 213·10, Towarz. dyskontowe 194·—. Usposobienie bez ochoty.

— **Wiedeń** 25 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·50, Akcje węg. Zakł. kred. 768·—, Akcje Anglobanku 282·50, Akcje Unionbanku 539·—, Akcje Laenderbanku 443·50 Akcje Bankvereinu 518·50, Akcje Bodencredit 945·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 672·—, Akcje kolei połudn. 83 — Kolei Elbethal 415·—, Acje kolei Północnej 5450, Akcje kolei Czerniowieckiej 579·—, Akcje Alpiny 425·50, Akcje Rima Muranji 484·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1910·—, Akcje fabryki broni 472·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1215·—, Oblig. węg. indemn. 99·55, Renta majowa 100·70, Austr. renta koron. 100·70, Węgierska renta kor. 99·05, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·80, 4 proc. listy Banku kraj. 99·90, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·85, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·05, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 133·—, Marki 117·15, Rubie 252·50.

— **Wiedeń** 25 stycznia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 294·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 287·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 282·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 92·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—, Clary 40 zł. m. k. 165·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 133·40; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 513·—.

— **Wiedeń** 25 stycznia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 18·35 do —·—. Tendencja ustalona. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 46·— do —·—. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 25 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·75, Staatsbahny 144·20, Disconto Comandit 193·75, Berlińskie Towarz. handl. 159·90, Laura 235·—, Bochumy 191·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 94·10, Kolej Meridionalna 146·10, Losy tureckie 135·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 204·90, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 15·90, Kolej Henry 106·60, Niemiecki bank narodowy 125·20, Kanada Profered 119·10. Akcje żeglugi hamburskiej 110·40; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·80, Huta „Donnersmark" 231·—.

— **Berlin** 25 stycznia. Austrjackie banknoty 85·40, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 25 stycznia. Austrjackie kredyty 212·50, Kolej państw. —·—, Disconto 193·60, Laura —·—.

— **Paryż** 25 stycznia. 3 procentowa renta 97·77, mąka 29·—.



Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.